Nr. 72 Kraków, wtorek 25 marca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Prasa", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 110.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Przewrót komunistyczny na Węgrzech.

Bezprawne aresztowania w Galicyi.

Polska a koalicya.

II.

Imperyalizm rosyjski występuje obecnie nietylko pod firmą Sazonowów i Milukowów. Teraźniejsza polityka rządu sowieckiego zmierza otwarcie do scementowania na nowo w postaci pseudofederacyjnej republiki rozczłonkowanej za sprawą bolszewików Rosyi. Inwazya bolszewicka na Litwę, Białoruś i Ukrainę jest wyrazem tego imperyalizmu rosyjskiego w komunistycznej formie. Dla Polski lewicowy imperyalizm rosyjski jest równie groźny jak prawicowy. Wyparcie Rosyi z obszarów położony między Polską a ziemiami etnograficznie wielkoruskiemi jest dla nas w najwyższym stopniu pożądane, wręcz nieodzowne. Pomoc ententy w tym kierunku byłaby nam niezmiernie na rękę.

Natomiast byłoby wręcz zbrodnią wobec Polski wysyłać wojska polskie dalej na wschód, do Moskwy i Petersburga, jeśli nie do Uralu, celem przywrócenia porządku i panowania burżuazyi, najprawdopodobniej w postaci zmodernizowanego caratu. Myśl ta uśmiecha się naszym endekom, którzy wzorem dawnych rycerzy Świętego Przymierza chcieliby zmiażdżyć hydrę rewolucyi w całym świecie, bez względu na interes narodowy. Nasza rodzima reakcya ogląda się wciąż na obecny rząd francuski, który mimo wszystkich niepowodzeń nie chce wyrzec się zamiaru odbudowania Rosyi.

W najściślejszym związku z tą sprawą pozostaje kwestya konwencyi wojskowej z ententą. Sojusz polityczny, przewidujący ewentualność wspólnej wojny, jest z reguły uzupełniony konwencyą wojskową, regulującą współdziałanie sprzymierzonych sił zbrojnych. Taka konwencya może przewidywać poddanie armii sprzymierzonych pod komendę jednego z sojuszników. Jest to jednak znaczne ograniczenie samodzielności odnośnych państw i dlatego natrafia z reguły na silny opór. I tak mocarstwa koalicyi dopiero w czwartym roku wojny w chwili największego niebezpieczeństwa zgodziły się na francuskiego generalissimusa. Władza tego ostatniego rozciągała się wyłącznie na kierownictwo operacyami wojennemi i trwała tylko aż do ich ukończenia. Wszystkie kwestye polityczne, związane z prowadzeniem wojny, nawet o charakterze przeważnie militarnym, jak np. warunki rozejmu; były wyjęte z pod kompetencyi generalissimusa i oddane najwyższej radzie wojennej, w której głos stanowczy mają przedstawiciele rządów sprzymierzonych, wojskowi zaś występują tylko w roli doradców.

Konwencya wojskowa Polski z ententą może w obecnej sytuacyi zwracać się przeciw Niemcom i bolszewickiej Rosyi. Do ostatnich dni musiało się wydawać wielce nieprawdopodobnem, ażeby Niemcy podjęły na nowo walkę z koalicyą. Ostatnie wydarzenia na Węgrzech czynią przystąpienie Niemiec do światowego bloku bolszewickiego całkiem możliwem, jeżeli nie prawdopodobnem. Wojna światowa rozgorzałaby wówczas na nowo. W tym wypadku utrzymanie naczelnego dowództwa marsz. Focha nad armiami całej ententy, a więc i nad armią polską, byłoby całkiem naturalne.

Jeżeli jednak narodowa demokracya tak gwałtownie domaga się poddania armii polskiej naczelnej komendzie marszałka Focha, to chodzi jej przedewszystkiem o kampanię przeciw bolszewikom. Żądanie to byłoby do pewnego stopnia usprawiedliwione, gdyby Francya wysłała na pomoc Polsce silną armię, równie wielką lub większą od armii polskiej. Ale wszystkie informacye oficyalne i nieoficyalne zgadzają się na punkcie, że Francya swych żołnierzy na bój z bolszewicką Rosyą nie wyśle, że chce ją pokonać przy pomocy sąsiednich narodów, przedewszystkiem Polaków. Pomoc francuska ma się ograniczyć wyłącznie do dostarczenia środków materyalnych, broni, amunicyi, wyekwipowania itd.

I w zamian za to Polska ma zrezygnować z wykonywania jednego z najważniejszych atrybutów suwerenności państwowej, ma oddać obcym czynnikom szafowanie krwią żołnierza polskiego, ma pozwolić by go użyto dla celów absolutnie sprzecznych z najistotniejszym interesem własnym. Albowiem gabinet p. Clemenceau nie chce zadowolnić się odrzuceniem bolszewików za Dniepr i Dźwinę chce on wytępić ich także w Moskwie i Petersburgu i to krwią swych sprzymierzeńców na wschodzie Europy, przedewszystkiem Polaków. **Do restauracyi dawnej Rosyi Polska nie może przyłożyć ręki ani też pozwolić na użycie do tego celu swego wojska.**

Położenie wojenne.

Front bolszewicki: Bolszewicy usiłowali odbić Nowojelnię (na linii kolejowej Lida-Baranowicze), ale **atak ich odparto. Polska armia posuwa się ku Wilnu i Mińskowi i zajęła Baranowicze** (z depeszy Czyczerina do Węgrów). **Pod Czernelówką i Łohiczynem zwycięskie dla nas walki.**

Front ukraiński: Pod Lwowem walki artyleryi. **Ukraińcy ostrzeliwali środek miasta** z ciężkich dział, używając przytem bomb gazowych. **Wojska polskie** posuwają się stale naprzód, zdobyły one **Janikowo, Czarnokońce i Mużykowice.** Według pism lwowskich piechota nasza wzięła **Jamelne, Stracz, Porzecze Janowskie, Wielkopole i Białogórę.**

Komendę placu we Lwowie objął pułk. Sulimirski. Z wyroku sądu wojennego rozstrzelano dwóch szpiegów ukraińskich za szpiegostwo we Lwowie.

Sędziowie Ukraińcy we Lwowie odmówili ogłaszania wyroków sądowych w imieniu Rzeczypospolitej polskiej. Sprawę oddano wyższym władzom.

Polska śród łun na rozstaju.

W jaki cud wierzy reakcya?

Nie wiemy, czy to pod wpływem wydarzeń węgierskich „N. Reforma" wystąpiła p. t. „O czyn Kościuszkowski" z artykułem, w którym podkreślając społeczne dążenia Kościuszki, takie „memento" wygłasza Polsce dzisiejszej:

„W naszych oczach rozgrywa się **najważniejszy akt walki o wyzwolenie warstw pracujących z pod tyranii wyzysku.** Z problemem społecznym łączy się ściśle problem narodowy. Nie idzie już tylko o Polskę wogóle, ale o **Polskę nową, o taką, w którejby wszystkim, co ciężko pracują, lżej było niż dotąd.** Idzie o **przemianę najgłębszą ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego...**

Polityczna myśl polska wieku XX., jeśli chce być równie przytomną rzeczywistości dziejowej, jak nią była myśl Kościuszki, **winna nawiązać ideę narodu z ideą wyzwolenia szerokich mas z współczesnej formy niewolnictwa niemniej tyrańskiego, jak niewolnictwo starożytne, czy feudalne.**

W tem właśnie tkwi sedno sprawy.

Stanęliśmy u rozstajnych dróg. Albo zrozumiemy **sens chwili dziejowej** i wejdziemy na szeroką drogę gruntownych reform społecznych, albo uważając dotychczasowy ład i porządek za wzór idealny, **cofniemy** się nietylko przed wszelką reformą, ale wprost **przed współudziałem w wielkiej sprawie przemiany świata.** Innej drogi niema.

Czem zaś było dla Polski wycofanie się z zespołu we wspólnej pracy narodów europejskich, tego powinny nas nauczyć rozbiory".

„N. Reforma" przytem rozgląda się, czy jest człowiek, któryby wzorem Kościuszki połączył ideę narodu z ideą wyzwolenia społecznego.

Otóż zapomina „N. Reforma", że losy narodu w momencie dzisiejszym spoczywają nie w rękach jednostki, lecz w rękach Sejmu, a w tym Sejmie cała myśl burżuazyjna skupia się jeno około celu zahamowania wszelkich głębszych reform; ta myśl sobkowska, przyziemna wyobraża sobie, iż z Polski zdoła wytworzyć wśród okłębień burzy światowej jedyne schronisko reakcyi!

Nie ambicyonuje ona zupełnie, ażeby współdziałać „w wielkiej sprawie przemiany świata"; w zaślepieniu swojem wyobraża sobie, że jej kuglarskie sztuczki, godne małomiejskiego jarmarczku, starczą za program, a bagnet żandarmski starczy jej za ostoję!

Z jej myśli politycznej wykwitają szubieniczne dezyderaty jej „duszpasterzy". Z takiego drzewa chce ona budować rusztowanie Polski!

A smutnem jest, że i wśród tych, których sukmanę jako znak wyzwolenia przywdziewał Kościuszko, te zakusy reakcyjne, ta złowroga bezmyślność znajduje częściowo poparcie...

Jeżeli goryczą zalewało się serce Kościuszki, jak podnosi „N. Reforma", iż jego myśl „nawet u gorąco kraj miłujących patryotów była niejednokrotnie frazesem i hasłem bez głębszej treści" — to **dzisiaj wśród klas posiadających nawet o frazes się nikt nie stara — jeno brodzi w cynizmie, jak w kałuży.**

Jak Polska ostać się może śród zalewających ją dokoła fal bolszewizmu? Jak stworzyć magnes, któryby do niej lud przyciągnął z obszarów Litwy? Jedynie — bez zwłoki realizując program, któryby „współczesne formy niewolnictwa" obalił bez tych despotyczno-krwawych metod, które zainaugurował był bolszewizm rosyjski.

Ale reakcya wierzy w nowy cud biblijny, że dla niej rozstąpią się fale Czerwonego morza i że ona suchą stopą je przemierzy... I zapatrzona w to widziadło — dziś właśnie gotowa jest jątrzyć i prowokować lud roboczy!

Ogłupiona w dawnej atmosferze bezpaństwowej nie widzi, kędy Polska iść **musi,** nie rozumie, że kto się wpoprzek kładzie, pochodowi dziejów, rozbijającemu formy przeżyte, tego on zdruzgoce prędzej czy później!

A Sejm tymczasem bądź wsłuchuje się w pomysły „wieszatielskie", bądź jak to zironizował jeden z dzienników, nawet reakcyjnych, marzy o cukrze dla pszczół...

Zapewne i o pszczoły troszczyć się trzeba... Chociaż są zadania pilniejsze, niż lamenty nad wyżywieniem pszczół.

Nie czas „płakać po różach" kiedy „płoną lasy!"

Posłowie nasi, którzy jedynie wyczuwają i rozumieją w pełni, czem jest obecna chwila dziejowa, którzy nie potrzebują do niej dorabiać programów, boć mają wskaźniki gotowe — muszą znaleść w uświadomionym ludzie silne, zgodne poparcie w walce z reakcyjną falangą, która chce lud utrzymać w pętach, a kraj choćby podpalić, byle się do czasu cieszyć ohydą i szaleństwem swojej polityki...

Z Polski i zagranicy.

MOŻE DZIŚ ROZSTRZYGNĄ SIĘ GRANICE POLSKI.

Agencya Havasa donosi: **Najwyższa Rada** sojusznicza zastanawiała się nad sprawozdaniem komisyi dla spraw polskich. Ostateczne uchwały będą powzięte **na najbliższem posiedzeniu,** które odbędzie się w **poniedziałek,** a na którem **zapadnie także rozstrzygnięcie co do granicy polsko-niemieckiej.** Prawdopodobnie Rada zatwierdzi pierwotny wniosek komisyi. W poniedziałek odbędzie się również posiedzenie **w sprawie wysłania wojsk Hallera oraz w sprawie akcyi jaką należałoby wdrożyć z powodu zerwania rokowań poznańskich.**

Cambon imieniem komisyi dla spraw polskich przedstawił najwyższej radzie **projekt,** przyjęty przez komisyę jednogłośnie. Projekt oparto na podstawie narodowościowej i na warunkach terytoryalnych niezbędnych do stworzenia silnej Polski. Polska musi mieć łatwy do stęp do morza, by mogła wyzyskać swą niezawisłość państwową. W tych warunkach byłoby niemożliwem wykreślenie granic Polski bez wcielenia części ludności niemieckiej, sprowadzonej zresztą umyślnie przez rząd niemiecki dla celów kolonizacyjnych. To nie może zmienić faktu, że ziemie te są polskiemi. **Projekt komisyi, który przyznaje Polsce granice mniej rozległe, niż te, które posiadała w roku 1772, daje jej wyjście na morze Baltyckie, stwarzając szeroki korytarz wzdłuż Wisły aż do Gdańska, pozostawiając na boku okręg olsztyński,** w którym ma być przeprowadzony plebiscyt.

Dziś więc granice może się rozstrzygną ostatecznie.

WŁOSI WYCOFUJĄ SIĘ Z KONGRESU?

Delegacya włoska postanowiła jednomyślnie na wczorajszem posiedzeniu wycofać się z udziału w konferencyi pokojowej, gdyby Rjeka nie została przyznana Włochom równocześnie z podpisaniem traktatu pokojowego.

Krakowska Rada Robotnicza

odbędzie **pełne posiedzenie 25 marca we wtorek o godz. 10-tej rano w sali Związku ul. Dunajewskiego 5, II. p.** z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia,
2) Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej,
3) Sprawozdanie komisyi regulaminowej i uchwalenie regulaminu,
4) Wybór komisyi,
5) Wnioski i interpelacye.

Prosimy członków o punktualne przybycie.

Prezydyum.

Zawiadomienia partyjne.

Z powodu działalności sprzecznej z polityką Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej, Prezydyum Komitetu Wykonawczego zawiesiło w urzędowaniu i działalności partyjnej tow.: Jana Papugę, Ferdynanda Goetzego i Ludwika Lizaka.

Kraków, dnia 25 marca 1919.

Klemensiewicz. **Englisz.**

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 24 marca.

UROCZYSTOŚCI KOŚCIUSZKOWSKIE W KRAKOWIE. Obchód 125 rocznicy przysięgi T. Kościuszki rozpoczął się w niedzielę, uroczystymi porankami urządzonymi dla młodzieży. Na miejscu przysięgi Kościuszki, tuż opodal pamiątkowego kamienia o godz. 11 przed południem zebrała się młodzież w masie kilkutysięcznej.

Miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych. Wieczorem o godz. 5 odbył się w kasynie wojskowem odczyt o Kościuszce. Teatry miejskie, urządziły uroczyste przedstawienia. W Powszechnym odegrano „Górali i Krakowiaków", w teatrze im. Słowackiego wystawiono nieśmiertelnego „Kościuszkę pod Racławicami". Również i Sokół krakowski wystawił z uroczystym wieczorem. Dziś w właściwym dniu rocznicy odbędzie się na dziedzińcu Wawelu nabożeństwo, poczem nastąpi pochód ku Rynkowi, gdzie na kamieniu Kościuszki złożone zostaną wieńce.

MANIFESTACYA KRAKOWA ZA PRZYŁĄCZENIEM ŚLĄSKA DO POLSKI. W sobotę o g. 5 po poł. odbył się olbrzymi wiec na Rynku zwołany przez towarzystwo obrony kresów zachodnich, celem **zamanifestowania** woli narodu za przyłączeniem Śląska, Spisza i Orawy do państwa polskiego. Przemawiał prezes śląskiej Rady Nar. dyr. Piątkowski, który dał wyraz niezłomnej woli ludu Śląskiego, mimo sześciowiekowej niewoli, gotowego do największych ofiar dla Ojczyzny. Mowca podniósł **bohaterstwo górników śląskich,** w walce orężnej z Czechami jakoteż energię, okazywaną w obecnej akcyi strejkowej.

Imieniem górników śląskich przemówiła tow. **D. Kluszyńska,** stwierdzając, **że żaden autorytet, a nawet konferencya pokojowa nie zmusi 20 tysięcy górników śląskich, strajkujących dziś, przymierających z głodu i wycieńczenia — do odstąpienia chciwym wrogom odwiecznie polskiego śląska!**

Następnie wśród oklasków uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że „Polacy wszystkich warstw i odcieni politycznych domagają się, by Śląsk Cieszyński z okręgiem Czaczy, a w szczególności zagłębie węglowe Karwińskie, oraz Spisz i Orawa należały bezwarunkowo do Polski. Cała Polska od żądań tych nie odstąpi."

Uchwaloną rezolucyę przesłano telegraficznie do pp. Clemenseau, Lloyda Georga, Wilsona i misyi koalicyjnej w Cieszynie, ambasadora Noulensa i Kom. Nar. w Paryżu.

W południe odbyło się manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej.

CZŁONKOWIE RADY ROBOTNICZEJ WYBRANI Z DZIELNIC I GMIN PODMIEJSKICH zechcą zebrać się w myśl uchwały Wydziału z dnia 14 marca 1919 r. na konferencyę, która odbędzie się 24 b. m. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w Związku ul. Dunajewskiego 5, III. p. Upraszamy o punktualne przybycie. **Prezydyum**

PIERWSZY ZJAZD SOCYALISTYCZNYCH RADNYCH GMINNYCH B. GALICYI obradował wczoraj (w niedzielę) przez dzień cały, w sali Związku Stow. rob. w Krakowie. Obszerne referaty na temat reformy wyborczej do gminy i o zadaniach radnych w gminie, wygłosili tt. dr **Müler** i Dr poseł **Bobrowski.** Na zjeździe byli obecni i zabierali głos w dyskusyi posłowie **Czapiński, dr Marek, Misiołek, dr Bobrowski i dr Rosenzweig.** Po obszernej dyskusyi, w której przemawiali delegaci z różnych stron kraju, uchwalono szereg rezolucyi i wniosków, które wraz ze szczegółowem, sprawozdaniem podane będą do wiadomości towarzyszy później.

MĄKI POZNAŃSKIEJ NA TEN TYDZIEŃ NIEMA. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że transport mąki poznańskiej do wypieku chleba na najbliższy tydzień dotychczas nie nadszedł, wobec czego nastąpi zwłoka w wydaniu chleba.

PORANEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY ku czci Kościuszki odbył się wczoraj w Kasynie wojskowem. Prelegent dr Flach zwięźle i przystępnie w wygłoszonej ze swadą przemowie przedstawił rozwój idei Kościuszkowskiej w poezyi polskiej, dr Feller illustrował przemówienie odnośnemi recytacyami, głównie ze współczesnych poetów. Publiczności, niestety zebrało się bardzo mało. Za to wszystkie kina i restauracye duszą się od natłoku.

BACZNOŚĆ TOW. METALOWCY W TRZEBINI. Dnia 26 marca (w środę) odbędzie się w sali Związku rob. p. Jagiełły w Górce **posiedzenie zarządu grupy.** Obecność wszystkich członków konieczna!

Początek o godz. 5-tej popołudniu.

Przemówienie tow. I. Daszyńskiego

wygłoszone w Sejmie 20 marca b. r.

Wysoka Izbo! Trzy cele miała na oku moja interpelacya i moich towarzyszy, wniesiona w sprawie morderstwa dokonanego na bezbronnym ludzie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Pierwszy — ażeby ludność, naród cały

ochronić od szaleńczej i zbrodniczej polityki prześladowczej i represyi,

które tak długo zniepr awiały kraj, oraz naród pod rządami obcych zaborców.

— Drugi — aby zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na niezdrowe i niemożliwe nadal do utrzymania stosunki w organizacyi i funkcyonowaniu władzy, zwanej jak na ironię „władzą bezpieczeństwa publicznego".

Trzeci — aby raz na zawsze położyć koniec

plamieniu rąk młodej armii polskiej przez mord bezbronnych, przez mord polskich kobiet i dzieci.

Te trzy cele są tak ważne iż ośmielę się je rozwinąć na tle krwawych fatalnych wypadków z dnia 12 marca i przedłożyć Sejmowi ogólny stan sprawy tam w Zagłębiu, aby wykazać, że nadal tych stosunków, ani rząd ani Sejm ani lud nie może i nie powinien utrzymać.

Wypadki dnia 12-go marca 1919 r. w Zagłębiu Dąbrowskiem opierają się na dwóch najgorszych doradcach w sprawach publicznych:

na fałszu i na strachu.

Fałsz ten bowiem i strach spowodowały ten rozlew krwi niewinnej, fałsz i strach zgodnie z przyznaniem pana ministra spraw wewnętrznych, którego uczciwe i otwarte stanowisko w wysokiej tej Izbie muszę podnieść z szacunkiem, fałsz i strach podały sobie ręce, aby doprowadzić ludzi do wypadków, których kresem był

masowy mord, 8 trupów, a między tymi trupami kobieta i dziecko przebite bagnetem —

nie zastrzelone błędną kulą, — i dwudziestu kilku rannych, a więc plon niejednej nieraz krwawej potyczki z wrogiem.

To był plon walki stoczonej z ubogą ludnością robotniczą...

My, socyaliści polscy, jesteśmy powołani i obowiązani

o tę krew niewinnie przelaną upomnieć się przed wami,

wielce szanowni panowie, i za tę krew wołać o pomstę do społeczności polskiej, jeżeliby uszy wysokiej izby pozostały nieczułe na to, co się działo dnia 12 marca w Zagłębiu Dąbrowskiem.

My, powiadam, nietylko dlatego, że nas wybrała znaczna część tej ludności, która dzisiaj narażoną jest na bagnety i kule polskiego żołnierza, ale także dlatego, iż my i nikt inny, jak my, przez ćwierć wieku niemal

byliśmy tym posterunkiem, tym szańcem, wysuniętym przeciwko ugodzie z najazdem, który reprezentują pod pewnym względem bolszewicy,

bolszewicy świadomi, bolszewicy wodzowie, bolszewicy najmici, bolszewicy agenci.

Bolszewizm ten nie jest dla nas niczem nowem. My od ćwierć wieku blisko stanowimy cel jego pocisków. Znamy melodyę i znamy tekst i wiemy, kto są ci ludzie, którzy stoją za sztandarem przechrzonym dzisiaj na sztandar komunistyczny. Nas to nazywano „socyal-patryotami", a dziś nazywa się nas w tych samych odezwach i przez tych samych ludzi pisanych „socyal-obłudnikami", „socyal-oportunistami". Nas to nazywali sługami burżuazyi szowinistycznej, nas usiłowano zrobić niemożliwymi w klasie robotniczej przez lat 20 i myśmy to stawiali czoło i podejmowaliśmy tę walkę. My to przed laty 15, kiedy pojawił się na horyzoncie polskiej rewolucyi miraż republiki od Łodzi do Władywostoku, kiedy mówiono nam, że Polska niepodległa jest utopią, że jest szlachecką mrzonką, wtedy

myśmy stawiali czoło dla obrony niepodległej Polski,

wbrew idei, której wielkości odmówić nie śmiano, idei republiki od Łodzi, Kalisza aż po Władywostok.

Wychodziliśmy z jednego tysiąckroć silniejszego i głębszego uczucia, — **z niezłomnej wiary naszej w nieśmiertelne, niezniszczalne prawa narodu polskiego do niepodległości, zjednoczenia i wolności.** (Brawa na lewicy).

My, którzy walcząc przeciwko ugodowcom republikańskim z lewicy, mieliśmy z prawej strony ugodowców „patryotów", ugodowców, którzy za miskę soczewicy, za autonomię miejską stawali „bez zastrzeżeń na gruncie państwowości rosyjskiej" (Na lewicy: Dmowski), i dawali rekruta carowi z tą pierwszą chwilą, kiedy o rekruta do Polaków się zwrócono.

I myśmy to byli, którzyśmy musieli walczyć z ugodą, która plamiła i hańbiła imię Polski, wędrując pod pomnik carowej Katarzyny, jako deputacya szlachty polskiej i magnateryi polskiej. I z chwilą, kiedy nazywano nas na lewicy „socyal-patryotami", kiedy piętnowano nas jako zdrajców sprawy socyalistycznej, z tą chwilą walono w nas jakby obuchem w głowę tem, że jesteśmy „beznarodowcami", że jesteśmy zdrajcami narodu...

W dwa ognie brani rośliśmy jednak i nie można powiedzieć, jakoby czerwony sztandar powiewał nad coraz to mniejszą grupą robotniczej klasy, albowiem czerwona fala uświadomionych polskich robotników wzrastała i wzrasta do dnia dzisiejszego. Dlatego myśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, ażeby między wami, panowie, potomkowie polityczni ugody z prawicy, a między ugodą z lewicy, ażeby w klasie robotniczej stanąć, jako reprezentanci niezłomnej wiary w Polskę, która się oto ucieleśnia w tym Sejmie i w tej niepodległej Rzeczypospolitej.

Dziś mamy niepodległą Polskę. Dążymy do jej zjednoczenia, dążymy do jej wybudowania i wykształtowania, opartego na prawie obywatelskiem, na demokracyi, zadowoleniu wszystkich uprawnionych potrzeb każdej klasy i każdej grupy społecznej. A jednak panowie dzisiaj,

jak ta Polska długa i szeroka, tak rozlega się w niej wielki płacz i szloch okrutny

więzionych, bitych, katowanych i obrabowywanych biednych ludzi pod pozorem walki z „bolszewizmem". Niema powiatu, niema więzienia w Galicyi i Królestwie, gdzieby ta „misya" walki z bolszewizmem nie tłukła, nie katowała, nie okradała podle ludzi, napadniętych pod pozorem, że są bolszewikami.

Czyż Sejm, czyż my tego Sejmu partye i członkowie, pozostaniemy głusi na ten jęk, na ten płacz mas chłopskich i robotniczych, czyż my rzeczywiście pod płaszczykiem teoretycznych debat o bolszewiźmie zatkamy uszy na jęki parobków i służby folwarcznej, na krzyki, na kule i razy, padające gęsto na każdego, kto się narazil żandarmom.

Czy my tutaj damy się zwieść teoretycznym bredniom, które się mówi na popularny temat bolszewizmu. Czy nie wypełnimy roli ciała prawo dawczego i kontrolującego nad rządem.

Moi Panowie — był czas, kiedy jednym z najpopularniejszych argumentów ze strony esdecyi było pytanie: Do czego wy, socyaliści polscy dążycie? — Dążycie do zamiany rosyjskiego, czy austryackiego żandarma na polskiego żandarma.

I wówczas odpowiadaliśmy, że choćby ten polski żandarm próbował wystąpić tak, jak występowali jego koledzy rosyjscy, czy austryaccy — wówczas polski Sejm, polski, wolny, zorganizowany lud potrafi go obezwładnić, ukarać. A dziś na Boga! — toż to szyderstwo esdecyi staje się ciałem w Polsce, toż to ten

polski żandarm, jest jak gdyby wyrafinowanem okrucieństwem rosyjskiego i austryackiego żandarma.

Toż to wszyscy świadkami jesteśmy tego, od czego krew mrozi się w żyłach. Pod egidą polskiego rządu pod hasłem Białego Orła, pod znakiem Rzeczypospolitej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komuna węgierska.

PROKLAMACYA KAROLYEGO.

Tymczasowy prezydent rzeczypospolitej węgierskiej wydał proklamacyę do narodu, w której podaje powód swej abdykacyi i złożenia władzy w ręce proletaryatu:

„Konferencya pokojowa w Paryżu potajemnie zadecydowała, że cały obszar węgierski ma być obsadzony wojskiem. Komisya ententy orzekła, że linia demarkacyjna

ma być odtąd uważaną za granicę polityczną.

Dalsze obsadzenie kraju ma widocznie na celu uczynienia Węgier terenem przemarszu wojsk i terenem operacyjnym przeciw armii sowieckiej, walczącej na granicach Rumunii. — Kraj, nam zrabowany, miałby się stać zapłatą dla tych wojsk rumuńskich i czeskich, któreby pobiły armię rosyjskich sowietów".

Odezwa kończy się

apelem do proletaryatu świata o sprawiedliwość i poparcie.

MANIFEST REWOLUCYJNEJ RADY RZĄDOWEJ.

Węg. partya socyalistyczna i rewolucyjna Rada rządowa ogłosiła w „Nepszawie" odezwę. — Odezwa ta zawiadamia proletaryat węgierski, **że z dniem 22 marca cała władza przeszła w ręce rewolucyjnej Rady rządowej.** Jest to jedyne wyjście, aby ustrzedz kraj przed katastrofą **i aby przeprowadzić socyalizm i komunizm.** Podstawowym warunkiem dyktatury proletaryatu jest jedność wśród niego. Dlatego

przyszło do fuzyi socyalnych demokratów z komunistami.

Rew. Rada rządowa postanawia natychmiast **uspołecznienie wielkiej własności, górnictwa, wielkich przedsiębiorstw, banków i przedsiębiorstw komunikacyjnych.**

Reforma agrarna nie będzie przeprowadzoną w drodze podziału ziemi, lecz dokonaną **będzie w drodze społecznych stowarzyszeń produkcyjnych.** Odezwa zapowiada **bezwzględne tępienie tych, którzy podbijają ceny** i uprawiają lichwę. Domaga się żelaznej karności u wszystkich; zapowiada karę śmierci na bandytów i kontrrewolucyonistów. Rada obwieszcza swoją

pełną duchową solidarność ze rządem sowietów rosyjskich i ofiarowuje proletaryatowi rosyjskiemu związek broni.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z ROSYĄ SOWIETÓW.

Węg. rząd sowiecki wysłał do Lenina depeszę iskrową, w której zgłasza przystąpienie do 3-go międzynarodowego kongresu i oświadcza, że władzę dzierży silnie w ręku. Według tejże depeszy wojska koalicyjne opuszczają Budapeszt. Wysłano również lotników do wojsk rosyjskich sowietów. Rząd proklamował w całym kraju **najostrzejsze stosowanie sądów doraźnych.**

PIERWSZE UCHWAŁY SOWIECKIEGO RZĄDU.

Rew. Rada rządząca odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie, na którem powzięto uchwały w następujących sprawach: Zniesienie rang i tytułów,

rozdział kościoła od państwa;

oznaczenie komisyi pięciu w celu przygotowania wyborów do rad robotników, chłopów i żołnierzy, powołanie dyrektoryatów na podstawie wyboru przez rady robotnicze,

ustanowienie trybunałów rewolucyjnych, socyalizacya domów i warsztatów.

Z WIĘZIENIA NA FOTEL MINISTERYALNY.

Po radzie ministeryalnej 21 bm. na której dotychczasowy gabinet Berenkeya **uchwalił** swą dymisyę i odrzucenie ultimatum **koalicyi** co do opróżnienia terytoryów po nową **linię** polityczną, — odrzucenie to

jest równoznaczne z nastaniem stanu wojennego między Węgrami a koalicyą —

członkowie partyi socyalistycznej **udali się do** więzienia, gdzie przebywali przywódcy węgierskich komunistów, **Bela Khun i Bela Vago i** wraz z nimi tamże zawarli pakt, mocą którego partya socyalistyczna i komunistyczna łączą się w jedność pod nazwą „węg. partyi socyalistycznej".

Na podstawie tego paktu do nowego gabinetu weszli komuniści Khun, Vago i Kunfi (soc. lewicy). Prezydentem jest Garbay.

NASTRÓJ W KRAJU I STOLICY.

Depesze donoszą pod 22 bm., że w Budapeszcie panuje zupełny spokój i porządek. Wszędzie widzi się plakaty z napisami: Niech żyje dyktatura proletayatu! Gazety wychodzą znowu. Ludność burżuazyjna jest wystraszona, nie zdając sobie sprawy z najbliższego toku wypadków. Uważają za prawdopodobne

wkroczenie wojsk koalicyjnych.

Komunistyczny minister dla spraw zagr. Bela Khun, za pośrednictwem depeszy iskrowej miał się zwrócić do rządu rosyjskich sowietów z prośbą

o militarne wsparcie nowego rządu węgierskiego przez wysłanie wojsk rosyjskich, stojących na granicy Rumunii.

Komunikacya sięga tylko do Komorna, gdyż Czesi obsadzili także drugi brzeg Dunaju.

CZICZERIN DO WĘGIERSKIEGO RZĄDU sowietów.

Cziczerin wysłał z Moskwy do węg. rządu sowietów depeszę iskrową, w której przedstawia obecne położenie Rosyi sowieckiej. Koali-

cya zorganizowała **obcemi siłami** kampanię przeciw Rosyi. Niemcy stanowią lewe skrzydło, polskie wojska centrum, a ukraińskie wojska Petlury prawe skrzydło armii inwazyjnej. Położenie wojsk sowieckich na zachodzie jest trudne, gdyż wojska niemieckie zbliżają się do Poniewieża a polskie posuwają się ku Wilnu i Mińskowi i zajęły Baranowicze.

Depesza Cziczerina podnosi, że

pojawienie się nowego sprzymierzeńca — Węgier

jest dla Rosyi bardzo cenne.

* *

O ile na podstawie dotychczasowych wiadomości można sobie wyrobić pogląd, węgierski przewrót politycz. jako bezpośrednią przyczynę ma notę koalicyi, oznaczającą nowe linie polityczne terytoryum madziarskiego, które węgierskie imperyum z czasów przedwojennych ścieśniają do jednej trzeciej dawnego stanu. — Wzburzenie Madziarów zwraca się zatem przedewszystkiem **przeciw Rumunom i Czechom okupującym obszary byłych Węgier** i proklamacya nowego rządu zaznacza to wyraźnie: „Musimy prowadzić wojnę **dla zachowania środków żywności i naszych kopalń.** Musimy wywalczyć wolność naszej produkcyi i wolność naszej egzystencyi“.

Stąd też owo nagłe zgłoszenie sojuszu z sowiecką Rosyą i prośba **o militarną pomoc.**

W tym ruchu uderzająca jest analogia z ruchem niemieckim. Od pewnego czasu słyszy się groźby z Berlina, że Niemcy połączą się z bolszewicką Rosyą, o ile koalicya będzie chciała narzucić im zbyt ciężkie warunki pokoju. Niemcy, trzeźwiejsze i zdające sobie pełną sprawę z następstw podobnego kroku, poprzestają na groźbach, mających na celu uzyskanie łagodniejszego pokoju — co więcej, wojska ich walczą obecnie z bolszewikami — Węgrzy pod wpływem rozpaczy wobec walącej się w gruzy ich wielowiekowej państwowości (opartej na hegemonii nad ujarzmionymi obcoplemieńcami) zdecydowały się na akt, brzemienny nieobliczalnemi następstwami dla narodu węgierskiego.

Panama naftowa w Krakowie.

W toku dalszych dochodzeń w sprawie oszustw wywozowych **aresztowano Oskara Radaka, b. porucznika wojsk austryackich, Karola Włodarczyka, inżyniera rafineryi i Stanisława Woźniaka, rytownika i szeregowca 5 p. p. legionów.** Osoby te oraz aresztowani już poprzednio Mieczysław Tarnawski, Irena Jurowiczowa i Zygmunt Cygnarowicz, adj. magistratu odstawieni zostali do sądu krajow. karnego, względnie wojskowego.

Ogółem do sądu kraj. karnego względnie wojskowego odstawiono w tej aferze 18 osób.

Dochodzenia policyjne, podczas których przesłuchano dotychczas z górą 60 osób, wykazały w pierwszym rzędzie współwinnych, zajmujących się handlem i pośrednictwem w nabywaniu fałszywych certyfikatów wywozowych, z których dotychczas kilkanaście znajduje się w rękach policyi. W ostatnich dniach udało się wreszcie wykryć i ustalić właściwych fałszerzy pieczęci urzędowych Wydziału górniczego, departamentu naftowego i urzędu przywozu i wywozu oraz podpisów na certyfikatach, a mianowicie: że do szajki tych fałszerzy należeli aresztowani Tarnawski, Jurowiczowa, Rosenzweig, Woźniak, a nadto zbiegli z Krakowa zanim śledztwo rozpoczęto Filipp i Prażmowski.

Z miasta i z kraju.

ZE ZGROMADZEŃ. W niedzielę 16 bm. odbyły się dzielnicowe zgromadzenia w Zakrzówku i w Nowej Wsi, na których omawiano sprawy organizacyjne i konsumowe.

W Zakrzówku przemawiali z ramienia Rady Robotniczej Krakowskiej tow. Pankiewicz i Rutkowski. W Nowej Wsi tow. Kühner, Podlecki i wielu innych tow. Specyalnie w Nowej Wsi na zebraniu zwracano się ostro przeciw „opiekunom“ ludu pracującego, dla którego ma powstać składnica, a do zarządu jej jednak nie powołano ani jednego przedstawiciela robotników, mimo, że istnieje bardzo poważna organizacya robotnicza. Uchwalono też nie popierać roboty panów z piątki a tworzyć własne instytucye konsumowe.

PO ODBIÓR POLSKICH DZIEŁ SZTUKI OD AUSTRYI. Do Wiednia wyjeżdża delegacya, która ma poczynić kroki u rządu niemieckiej Austryi celem odzyskania dla Polski naszych dzieł sztuki, jakich tyle jest w muzeach i galeryach wiedeńskich.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Wtorek: prof. Dr Józ. Flach: Współczesne wizerunki polityczne (Winniczenko) o godz. 7 wieczór.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami“.

Wtorek: „Kościuszko pod Racławicami“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Poniedziałek o godz. 3: „Krakowiacy i górale“. Wieczór: Uroczysty wieczór Kościuszkowski.

Wtorek o godz. 3 popoł.: „Rokowania pokojwe“. Wieczór: „Niebieskie dmino“.

Ogłoszenie.

L. 792/pr. Lwów, dnia 8 marca 1919.

Krajowy Urząd odbudowy zamierza zlikwidować Oddział samochodowy K. U. O.

przez utworzenia Spółki udziałowej z ogr. poręką do której Skarb Państwa wejdzie jako udziałowiec z całym materyałem samochodowym i gotowemi urządzeniami, jak garaże, warsztaty, ewentualnie z wyłączeniem wozów i t. d. po uprzedniem oszacowaniu tego majątku.

1) Majątek Skarbu Państwa oddany jako aport, wynosiłby według bilansu około 4,000.000 koron (czterech milionów koron).

2) Potrzebnego jeszcze kapitału do dalszego prowadzenia Spółki dostarczyliby spólnicy.

3) Skarb Państwa zastrzega sobie wpływ w Spółce odpowiednio do udziału finansowego.

Wzywa się chętnych do wejścia w Spółkę, utworzyć się mającą, do pisemnego zgłoszenia tego zamiaru w Prezydyum K. U. O. we Lwowie, ul. Kopernika L. 11, w terminie do końca marca b. r. przyczem zaznacza się, iż tylko instytucye i firmy krajowe będą mogły liczyć na uwzględnienie.

Prezydent Krajowego Urzędu odbudowy:
Dr. Raczyński m. p.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).